Nr. 279 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, niedziela 9 grudnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 900.000 M. z dostawą do domu 1000000 M., na prowincji 1,000000 M., za granicą 1,500.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

40.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 14.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

„Naprawa skarbu" się wali.

Zamiast budżetu znowu prowizorjum.

Zamiast budżetu — prowizorjum.

Obiecanki p. Kucharskiego — a rzeczywistość.

WARSZAWA, 7-go grudnia. (Tel. wł.). Wobec tego, że p. Kucharski przekonał się, iż Sejm prawdopodobnie nie załatwi przed 1. stycznia budżetu na rok 1924., wnosi do Sejmu prowizorjum budżetowe na I. kwartał 1924. Z tego wynika, że p. Kucharski wraca do starej praktyki wbrew swym zapewnieniom, że budżet będzie „napewno" uchwalony.

Kto będzie ministrem spraw wojsk.

Chjena wysuwa kandydaturę gen. Raszewskiego.

WARSZAWA, 7. grudnia. (tel. wł.) Kwestja obsadzenia teki ministra spraw wojskowych jest w dalszym ciągu aktualną, napotyka jednak na wielkie trudności. Chjena robi usiłowania, aby tekę obsadzić swym człowiekiem. Piast natomiast zabiega rozpaczliwie o pozyskanie gen. Sosnkowskiego, co jednak z góry należy uważać za beznadziejne. Chjena pragnęłaby przeforsować na to stanowisko gen. Raszewskiego z D. O. K. Poznań, tutaj jednak spotyka się z oporem p. Witosa, który nie może zapomnieć, że gen. Raszewski sympatyzował ze sprawcami napadu na p. Witosa w Pl oznaniu, i że organizował karne ekspedycje wojskowe na wieś w czasie strejku rolnego.

Po za tem z kół wojskowych informują, że w korpusie generalskim panuje poważna wątpliwość, czy gen. Raszewski zgodziłby się na objęcie teki, ze względu na to, iż objęcie jej znaczyłoby zgodę na skreślenie, dokonane w budżecie wojskowym, co naraziłoby generała obejmującego tekę, z góry na niepopularność w wyższych kołach wojskowych.

P. Korfanty i kupcy żydowscy.

Konferencja w sprawie zaliczek na podatek majątkowy.

WARSZAWA, 7-go grudnia. (Tel. wł.). Wczoraj wicepremier p. Korfanty w towarzystwie ministra handlu i przemysłu p. Szydłowskiego konferował w dalszym ciągu z kupcami żydowskimi w sprawie wpłacenia przez nich zaliczek na podatek majątkowy. Kupcy żydowscy zwrócili uwagę p. Korfantego na stosunki, panujące w kupiectwie, domagając się zniesienia ograniczeń w obrocie walutami. P. Korfanty w odpowiedzi wyraził się między innemi, że zbrodnią jest dzielenie kupców na narodowości i że jest to zabójcze dla interesów gospodarstwa państwowego.

Na zakończenie wicepremier prosił o wygotowanie memorjału w sprawie dezyderatów kupców żydowskich, gdyż w najbliższych dniach chciałby zakończyć konferencję.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 7-go grudnia. (Tel. wł.). Kancelarja sejmowa ogłosiła porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu. Jest w nim kilka punktów, które wywołają niezawodnie długie dyskusje, między innymi sprawozdanie komisji konstytucyjnej o ustawie o zgromadzeniach, sprawozdanie komisji rolnej o ustawie o parcelacji i osadnictwie, wybór komisji dla zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu, wniosek nagły Thugutta w kwestji wydzierżawienia monopolu tytoniowego i wniosek nagły tow. Zuławskiego w sprawie zajść w Tarnowie.

Pr. 784|23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Dziennik Ludowy" Nr. 274 z dnia 3. XII. 1923 pod tytułami:

1) „Widmo nowych represji" w ustępie od słów: Należy prawdopodobnie... do końca. 2) z ostatniej notatki w szpalcie drugiej na stronie drugiej: a) tytuł, b) ustęp od słów: Chwalić Boga... do końca. 3) „Rozmówki redakcyjne" w ustępach między słowami: zamówienie... a: Red. nasz A wie pan

zawiera znamiona występku z § 300 uk., odnośnie do ust. 3) także z art. III. ust. z 17. XII. 1862 N. 8/63 Dz. p. p. uznał dokonaną w dniu 2. XII. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 4,000.000 mkp.

Lwów, dnia 5 grudnia 1923.

Podpis nieczytelny.

Zwierciadło.

Za bardzo pilną uznał rząd sprawę uregulowania emerytury dla ministrów. Jest wielce charakterystyczne, że taki projekt ustawy po raz pierwszy w Polsce pojawił się za włodarstwa prawicy, kiedy redukuje się dziesiątki tysięcy pracowników państwowych, a zwyczajni emeryci przymierają głodem.

Projekt tej ministerjalno - emerytalnej ustawy znalazł się na stole obrad sejmowych we wtorek. W dyskusji nad nim zabrał głos tow. Czapiński:

Gdy w kraju panuje nędza i głód — rząd który ponosi odpowiedzialność za ten stan, znajduje nic lepszego i pilniejszego, jak żebrać o taki prezent dla takich „biedaków", jak pp. Korfanty i Kucharski, chociaż jeszcze ogólna ustawa emerytalna nie jest załatwiona.

TO PRZEDŁOŻENIE JEST SKANDALEM

Mówca zestawia krótki bilans „pracy" rządu: systematycznie podkopywał on podstawy demokracji, dyskredytował konstytucję. Rząd ten jest przyczyną wszystkich klęsk ekonomicznych Rzeczypospolitej.

Tow. Czapiński przytacza szereg przykładów z działalności antikonstytucyjnej rządu i jego większości, której właściwie przewodzi ks. Lutosławski.

Mamy ustawę o uposażeniach dla rządu, która pod pozorem akcji oszczędnościowej nadała ministrom prawo kasowania ustaw sejmowych, zawierających normy organizacyjne. Mamy projekt ustawy o zgromadzeniach, który stoi w rażącej sprzeczności z art. 108 konstytucji, poręczającym wolność zgromadzeń.

Ten sam rząd przedstawił projekt ustawy prasowej, którego art. 25. podporządkowuje wszystko starym, carskim kodeksom, zamiast ustanowić własne sankcje karne. Osławiony art. 129. kodeksu z r. 1903 o podburzaniu jednej części ludności przeciw drugiej wystarczy na usprawiedliwienie wszelkich represji i nadużyć względem prasy, które za tego rządu doszły do niesłychanych rozmiarów: w ciągu kilku tygodni skonfiskowano 25 razy „Naprzód", „Gazetę Robotniczą" w Katowicach skonfiskowano za komunikat o zjednoczeniu grupy Dąbskiego z Wyzwoleniem i t. d. i t. d.

Dalej mamy projekt ustawy o koalicji, który podważa zasadniczo prawa robotnika do strejku.

Mówiąc indywidualnie o ministrach, charakteryzuje mówca p. Korfantego, wodza kapitalizmu górnośląskiego, na którym dotychczas ciąży nieodparty zarzut skrytobójstwa na dwóch osobach, który stał się głównym importerem obcego kapitału do Polski i patronuje braterstwu paskarzy żydowsko - polskich. Mamy biedaczka p. Kucharskiego, człowieka, który ma fabryki, pismo, wzbogacił się podczas wojny i po wojnie, a doprowadził Polskę do niebywałego krachu finansowego.

Mamy ministrów spraw zagranicznych Dmowskiego i Seydę, których polityka doprowadziła do tego, że pod względem międzynarodowym Polska znajduje się w położeniu bardzo trudnem, gdyż rząd obecny osłabia Polskę na zewnątrz i na wewnątrz.

Za min. spraw wojsk. Szeptyckiego zniszczono ową jedność pomiędzy żołnierzem i ludem pracującym, która przez wiele lat była w Polsce tradycją.

Ministrowie oświaty Głąbiński i Grabski przyczyniają się do dezorganizowania szkolnictwa, wprowadzają rugi partyjne w szkolnictwie, protekcje, nominacje partyjne. I to są również kandydaci do emerytury.

Albo p. Nowodworski, ignorant i nieuk, znany minister „bez daty", czy p. Kiernik, który w piątek wspólnie z posłem Brodackim pracował nad wydaniem posłów socjalistycznych. Tymczasem w sądzie krakowskim znajdują się do dziś akta sprawy o oszczerstwo, jaką obecny minister p. Kiernik wytoczył p. Brodackiemu za jego przemówienie na posiedzeniu rady powiatowej w Bochni w grudniu 1918 roku. P. Brodacki wystąpił mianowicie gwałtownie przeciwko kandydaturze p. Kiernika — i mowa ta jest właśnie w aktach. W przemówieniu tem wykpiwał autoreklamę p. Kiernika, mówiąc: „Słuchając o tylu cnotach jego, boję się, żeby przez te otwarte drzwi nie zajechał wóz ognisty i nie zabrał go żywcem do nieba" (wesołość na lewicy), a zakończył słowami: „Od powietrza, ognia i takich ludowców — zachowaj nas Panie". Teraz obaj w służbie endeckiej owocnie pracowali na ostatniem posiedzeniu.

Wreszcie p. Osiecki, minister zaprzepaszczenia reformy rolnej, zamyka tę galerię.

I taki p. Korfanty czy Dmowski ma czelność przychodzić o emeryturę... Wobec tego stawiam wniosek:

„Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, odrzuca przedstawiony projekt ustawy".

Udaremniony napad na pociąg.

BRZEŚĆ nad Bugiem. 7. grudnia. Policja państwowa w województwie tut. otrzymała poufne zawiadomienie, że w dniu 17. listopada zamierzony jest w nocy zamach na pociąg kurjerski, idący z Baranowicz, do Brześcia polskiego. W związku z tą wiadomością zarządzone dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców zamachu Wasyla Semeńczuka i Akszewskiego. Aresztowani wydali swego wspólnika w osobie niejakiego Jarmolenki, który na dany znak miał im przyjść z pomocą. Semenko i Akszewski przyznali się, że zamierzali napaść na pociąg w celu rabunku. Aresztowano trzech dalszych wspólników napadów.

PODWYŻKA CEN TYTONIU — „TYLKO O 90 PROC.

LWÓW. 7. grudnia. (Pat.) W niektórych dziennikach miejscowych pojawiła się notatka podająca, jakoby zamierzona podwyżka cen wyrobów tytoniowych miała wynosić 200 a nawet 250 proc. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła podwyżka wyniesie 90 proc.

RZĄD A PRASA OPOZYCYJNA.

WARSZAWA, 7. grudnia. (Pat). Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem pos. Thugutta rozpatrywała 4 wnioski posłów P. P. S. i Wyzwolenia, dotyczące stosunku organów rządowych do prasy opozycyjnej. Ze względu na identyczne intencje wnioskodawców, wszystkie te wnioski były rozpatrywane jednocześnie. Komisja większością głosów odrzuciła wszystkie 4 wnioski.

SYNOD EWANGELICKI W POLSCE.

POZNAŃ. 7. grudnia. (A. W.) Od kilku dni obraduje w Poznaniu synod krajowy połączonego kościoła ewangelickiego w Polsce, który obejmuje czterysta gmin religijnych i około 300 duchownych. Na synod przybyło około 100 delegatów. Przedmiotem obrad stanowią sprawy religijne i kwestje samopomocy materjalnej.

FASZYŚCI KRAKOWSCY BROJĄ.

KRAKÓW, 7. grudnia. (Tel. wł.) Przed kilku dniami rozlepiono tutaj afisze, zwołujące zgromadzenie ludowe na niedzielę. Faszyści krakowscy postanowili zgromadzenie to udaremnić i porozlepiali na tych afiszach wielkie kartki z napisem drukowanym: Wiec odwołany. Zgromadzenie mimo to odbędzie się, a w „Naprzodzie" umieszczone zostanie dementi.

WYROK TARNOWSKI.

TARNÓW, 7. grudnia. (Tel. wł.). W piątek odbyła się rozprawa główna przeciw Józefowi Banderzowi, pomocnikowi fryzjerskiemu, oskarżonemu o udział w zajściach listopadowych. Trybunał uznał go winnym zbrodni z §. 87. austr. ust. karnej i zasądził na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąca.

Krzywda miast w ustawie parcelacyjnej.

Ogólne niezadowolenie, — Groźba nowego przesilenia w klubie „Piasta". — Protest warszawskiej Rady miejskiej.

WARSZAWA. 7. grudnia. (tel. wł.) Sprawa projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, uchwalonego na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej, nikogo nie zadowoliła, przeciwnie, wywołała u wszystkich rozgoryczenie. Nie tylko bowiem lewica nie może się zgodzić na twór kompromisowy, ale i wśród większości panuje silne niezadowolenie. Znaczna część piastowców GROZI NOWEM PRZESILENIEM W KLUBIE, a również dążą się przedstawiciele wielkiej własności w klubie Dubanowicza.

WARSZAWA. 7. grudnia. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym zjawiła się w sejmie delegacja złożona z prezesa Rady miejskiej, Balińskiego, radnego m. tow. Hołówki, prezesa magistratu, Jankowskiego i prezesa związku miast, Zawadzkiego, którą przyjęli pp. marszałkowie sejmu i senatu, prezes Głąbiński i prezesi innych klubów sejmowych. Delegacja złożyła w sprawie wczorajszej uchwały sejmowej komisji rolnej, uszczuplającej prawa miast protest bo 1) rozciąga reformę rolną na grunta bezpośrednio przylegające do granic miejskich, 2) na majątki fundacyjne, 3) na majątki, znajdujące się w obrębie miast. Rada miejska składa energiczny protest przeciw uchwale komisji rolnej i zwraca się do pp. marszałków sejmu i senatu i prezesów klubów, jak również do posłów, reprezentujących w sejmie miasta o obronę na plenum sejmu.

Jak się dowiadujemy, mają przybyć do Warszawy w tej sprawie przedstawiciele miast prowincjonalnych.

Przy przyjęciu delegacji charakterystyczne oświadczenie złożył p. Głąbiński, który powiedział: Jak można obiecywać, że się coś przeprowadzi w sejmie, skoro tam nie dotrzymuje się nigdy zobowiązań nawet co do zawartego paktu.

Orzeczenie w sprawie Jaworzyny.

Korzystny dla Polski wyrok Trybunału haskiego.

WARSZAWA, 7-go grudnia. (Tel. wł.). Trybunał haski przyjął tezę polską w sprawie ustalenia granicy między Polską a Czechosłowacją w Jaworzynie.

Według tezy polskiej granica ta nie jest jeszcze ustalona ostatecznie; teza czeska twierdzi, że podział został już definitywnie przeprowadzony.

Czesi oświadczali, że komisja delimitacyjna, proponująca przesunięcie graniczne na korzyść Polski, nie miała prawa do stawiania takich propozycji; trybunał haski atoli potwierdził poglądy polskie w tej sprawie.

Skutkiem tego Liga Narodów zajmie się wydaniem opinji w tej sprawie z uwzględnieniem wniosku komisji delimitacyjnej.

Klęska konsewatystów przy wyborach w Anglji.

Zwycięstwo Labour Party.

LONDYN. 7. grudnia (Pat.) Według ostatnich obliczeń, konserwatyści uzyskali 249, Labour Party 180, liberali 150 mandatów. Dotychczasowy wynik wskazuje na niepowodzenie polityki protekcjonistycznej konserwatystów.

ZWYCIĘSTWO LABOUR PARTY.

WIEDEŃ. 7. grudnia. (Pat.) Z partji pracy wybrana została mis Susan Lavrence. Jest ona pierwszą kobietą, należącą do tej partji, która będzie zasiadała w parlamencie. Henderson przepadł.

WIEDEŃ. 7. grudnia. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Paryża. Koła polityczne oczekują z wielkiem naprężeniem wyniku wyborów angielskich. W kołach tych zaznaczają, że gdyby L. George powrócił do władzy, to jest możliwe, że Poincare ustąpiłby na rzecz Louchera.

PRZED ROZWIĄZANIEM PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 7. grudnia. (Pat). Według dzienników prezydent Rzeszy rozważał sprawę rozwiązania parlamentu i wręczył kanclerzowi pismo upoważniające go do rozwiązania Reichstagu. Kanclerz zgodził się jednak jeszcze raz na odroczenie posiedzenia parlamentu do soboty, ponieważ do uchwalenia ustawy upoważniającej brakuje tylko kilkanaście głosów. Jeżeli do soboty liczba brakujących głosów nie będzie zapewniona kanclerz przystąpi do zastosowania ostatecznego środka t. j. do t. j. do rozwiązania parlamentu.

ORYGINALNE ZARZĄDZENIE.

MOSKWA. 7. grudnia. (A. W.) Komisarjat oświatowy w Gruzji ogłosił rozporządzenie, mocą którego zniesione zostały we wszystkich szkołach święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Zamiast ferji wielkanocnych szkoły w Gruzji będą miały ferje w lutym.

Minister bez daty.

WNIOSEK NAGŁY

posła dra Feliksa Perla i tow. ze Z. P. P. S. w sprawie umieszczania daty na rozporządzeniach władz rządowych.

W debacie sejmowej nad wydaniem sądowi posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka Minister Sprawiedliwości, p. Stanisław Nowodworski powiedział:

„A gdzie jest przepis, żeby na rozporządzeniu władz musiała być data?"

Na takie dictum wszystkich ogarnęło zdumienie. Jest to bowiem rzeczą znaną każdemu gimnaziście, przez nikogo dotychczas nie podawaną w wątpliwość, ustaloną jeszcze za czasów monarchji absolutnej, że każdy dekret, każde rozporządzenie władzy rządowej, p. dawane do wiadomości publicznej, każdy okólnik wewnętrzny — dla swojej ważności musi być zaopatrzony w datę wydania. Ponieważ jednak sądzone było p. Ministrowi Sprawiedliwości, Stanisławowi Nowodworskiemu padać w wątpliwość przepis w prawie równie obowiązujący, jak w pisowni to, że na końcu zdania stawia się kropkę — podpisani, obawiając się, że słowa p. Ministra Sprawiedliwości mogą wywołać niesłychany zamęt prawny, a przez niezaopatrywanie dokumentów w daty wywołać niekiedy wrażenie, iż dane rozporządzenie pochodzi z okresu wieku kamiennego, podczas gdy jest w rzeczywistości płodem najbardziej „moderne" — wnoszą:

Ustawa z dn...

Art. 1. (i ostatni): Wszelkie dekrety, rozporządzenia rządowe, podawane do wiadomości publicznej, obwieszczenia władz, okólniki **muszą być zaopatrzone w datę wydania.**

Władze, powołując się na rozporządzenie władz wyższych, obowiązane są podawać datę tego rozporządzenia, oraz wymienić dokładnie czasopismo urzędowe, gdzie zostało ogłoszone.

Warszawa, dnia 4. grudnia 1923 r.

Naprawa skarbu.

Jak się dowiadujemy, znowu mamy wywieść przeszło sto tysięcy wagonów zboża, prócz tego, jak mówią kupcy, handlarze skupują wszelkie artykuły spożywcze, a zwłaszcza rośliny strączkowe, celem wywiezienia do Anglji, podobno jako spłata długu.

I znów grozi nam klęska ekonomiczna, znów dolar pójdzie djabli wiedzą jak w górę, a wraz z nim szaleć będzie drożyzna, znów fala strejków, awantur, zaburzeń i t. p. ekscesów. Skrajna nędza daje się wszystkim, prócz paskarzy, we znaki — robotnik chodzi miesiącami bez pracy, a pracujący mimo „wielkich" zarobków, musi odmówić sobie wszelkich przyjemności, ba nawet i lepszego pożywienia, podobnie jak w czasach wojennych, gdy żołądek napychał różnemi świństwami. I dziś to samo widzimy w domu robotnika lub równorzędnego mu pracownika, nie mówiąc już o inwalidach i sierotach. Nic też dziwnego, że co kilka kroków spotykamy proszącego o jałmużnę...

Polska o ziemiach wojną światową zupełnie zniszczonych, musiała w swych początkach sprowadzać wszystko. Import ten dawał różnym indywiduom sposobność do oszukiwania i okradania państwa. Rząd, chcąc podnieść produkcję rolną, odbudowywał wsie, subwencjonował wielkie i małe gospodarstwa, rozdawał zasiewy i t. p. ulgi. Mówiono: „gdy ziemia będzie obsiana i zarodzi, będziemy mieć wszystkiego podostatkiem". Chłop i obszarnik kosztem całego społeczeństwa odrazu doszedł do równowagi gospodarczej — zamiast złożyć dług wdzięczności na ołtarzu Ojczyzny i produkt swój oddać rządowi celem zaprowiantowania miast, przy pomocy paskościarza począł wszystko wywozić. Przedtem wywoziło się na podstawie nadprodukcji, co się okazało wierutnem kłamstwem. Teraz wywóz popiera się dla naprawy skarbu a dochód stąd uzyskany ma być wpłaconym na poczet podatku majątkowego. Ósemka chce naprawiać skarb państwa kosztem najbiedniejszych, bo wywóz środków żywności musi wzmagać drożyznę, a nie chce dobrać się do skóry oszustów, paskarzy, i innych złoczyńców, którzy czy to na rządzie, czy też na społeczeństwie dorobili się majątku, lokując zrabowane kapitały w majątkach ziemskich i różnych przedsiębiorstwach, a przezorniejsi wywożą je za granicę, aby w razie jakiegoś wypadku, móc tem łatwiej umknąć, jak szczury, opuszczają okręt, który ma zatonąć.

Nakładanie podatków pośrednich powoduje drożyznę nawet przy stałej i silnej walucie, czego przykładem może być Ameryka, która z wywozu żywności w czasie wojny posiadła tyle złota, co wszystkie państwa razem, a robotnik przed wojną zarabiał tam tygodniowo 15 dolarów, a na całkowite utrzymanie wydawał 3, dziś robotnik amerykański zarabia 80, ale wydaje 25 — 30 dol., a więc przedtem piątą część, a dziś prawie połowę.

Do tego prowadzi taka naprawa skarbu, jaką się u nas teraz prowadzi. **jm.**

Co Francja i Anglja myślała o Polsce czasu wojny.

Jan Tarnowski, który lata wojny przebył w Paryżu, napisał książkę p. t. „Nasze przedstawicielstwo w Paryżu i Petersburgu". P. Tarnowski pomieszczał na ten temat artykuły w „Czasie", które wiele krwi napsuły endekom. P. Tarnowski bowiem w artykułach tych zdemaskował m. in. także działalność „Komitetu narodowego" w Paryżu, czem się bardzo czują urażeni endecy. „Czas", streszczając wspomnianą książkę, cytuje z niej ciekawy ustęp:

„Dopiero zwycięstwo niemieckie nad Rosją i manifest państw centralnych z dnia 5 listopada 1916 r. stan prawno - polityczny na korzyść Polski zmieniły, przywracając odrębność Królestwa Polskiego przez oderwanie go od Rosji. (Rosja usiłowała zatrzeć doszczętnie ostatnie ślady państwowości polskiej, zagwarantowaną Królestwu kongresowemu przez kongres wiedeński). W tem oto tkwi — mówi autor — bez względu na cele, jakie Niemcy mogli mieć w ogłaszaniu manifestu, doniosłość tego aktu politycznego, którego znaczenie nie zostało jak należy zrozumiane przez naszych ówczesnych przywódców politycznych za granicą".

Autor twierdzi dalej, że dopóki istniała Rosja, t. j. dopóki istniał carat, bo dla przeciętnego Francuza, mimo jego zasad liberalnych i demokratycznych, istnieje Rosja tylko carska, o mieszaniu się Francji do kwestji polskiej nie mogło być mowy. Potwierdzenie tego zdania znajdujemy w pamiętnikach Paleologa, byłego ambasadora francuskiego w Petersburgu, podczas wojny, który pisząc o wyżej wymienionym manifeście, powiada, że po jego ogłoszeniu cała prasa rosyjska była straszliwie oburzona na to, jakoby „cyniczne pogwałcenie praw człowieka". — W Yacht-klubie przyjęto te wiadomości okrzykami: „To okropne! Jaki wstyd w naszej historji!... I jaki afront dla cesarza! Korona polska jest mu z głowy zerwana!"... Przytem jeden z obecnych książąt Wiaziemski, wziąwszy na bok p. Paleologa, powiedział mu: „Wierz mi pan, panie ambasadorze, nie byłoby to miało miejsca, gdyby Francja i Anglja nie były tak bardzo się zapalały do niepodległości Polski". Na to, według jego własnych słów, p. Paleolog odpowiedział nieco sucho: „O ile wiem, rząd francuski nigdy nie popierał (n'a jamais patronné) u rządu rosyjskiego nic innego prócz autonomji Polski. I to jest jeszcze w chwili obecnej wolą Najjaśniejszego Pana".

W książce tej pomieszczona jest ciekawa rozmowa w tej kwestji między ambasadorem rosyjskim w Paryżu Izwolskim i ówczesnym angielskim ambasadorem tamże Sir Berthie, jaka miała miejsce w r. 1914, zaraz po proklamacji wielkiego księcia. Izwolski zapytał Berthiego, co należałoby zrobić po tej proklamacji? A ten ostatni odpowiedział: „Ogłosić niepodległość Polski". Na to Izwolski zapytał, czy to jest jego zdanie osobiste. A Anglik zapytał ze swej strony: „A czy zapytanie pańskie było oficjalne?" Ta rozmowa maluje dokładnie ówczesne położenie międzynarodowe sprawy polskiej i wykazuje, jak na tę sprawę zapatrywano się w ówczesnych oficjalnych kołach angielskich, nim nasi przedstawiciele — jak twierdzi autor książki — przez swą niezręczność sprawy polskiej w Anglji nie zaprzepaścili".

Książka zawiera także szczegóły, dotyczące kwestji żydowskiej, traktatu wersalskiego, traktatu w Saint - Germain, traktatu o mniejszościach, oraz analizę memorjałów p. Dmowskiego z lat 1916, 1917 i 1918 i jego mowy, wygłoszonej na sejmie Wychodźctwa polskiego w Ameryce w 1918 roku.

Walka o wskaźnik drożyźniany.

W dniu dzisiejszym w Związku przemysłu włókienniczego odbywała się konferencja między przedstawicielami przemysłowców, a przedstawicielami Związku robotników, w sprawie dalszego stosowania podwyżek wskaźnikowych przy regulowaniu zarobków robotniczych. Jak wiadomo, umowa w tej sprawie obowiązująca do dnia 31. grudnia b. r. została w dniu 15. listopada wypowiedziana przez przemysłowców.

Na konferencji oświadczyli delegaci przemysłowców, że wobec stanowiska robotników, przemysłowcy zdecydowani są wskaźnik drożyźniany za drugą połowę listopada przyznać w pełnej wysokości.

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota o g. 3 „Noc św. Mikołaja“.
Sobota o g. 7·30 „Carmen“.
Niedziela o g. 7 „Trubadur“. (z Mannem i Kopaczyńską).
Poniedziałek o g. 7 „Walkirja“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota o g. 3·30 Musisz być moja“.
Sobota o g. 7 Pokojówka szuka miejsca“.
Niedziela o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Poniedziałek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

Sobota o g. 3.30 „Miłość cygańska“
Sobota o g. 7 „Księżniczka Olala“.
Niedziela o g. 7 „Księżniczka Olala“.
Poniedziałek o g. 7 „Dziewczę z Holandji“

—•••—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3

Część I.: „Kwit“, farsa w 1-ym akcie. — Część solowa: Cléе, duet taneczny. Marek Windheim-Mr. Raid Clifford, tercet taneczny. — Część III.: „Incognito“, farsa w 1 akcie. T. Doński, wirtuoz na harmoniach ręcznych.

Początek o g. 8 wieczór — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

—•••—

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.

W sobotę 8 „Sędziowie“ Wyspiańskiego.
W niedzielę 9 „Sędziowie“ Wyspiańskiego.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o g. 3·30 „Wesoły ptak“ — o g. 7·30 „Kaleka“
Niedziela o g. 3·30 „Makkabeusze“ — o godz. 7·30 „Kaleka“

—•••—

Ukr. Nar. Teatr „Ukr. Besidy“, dyr. J. Stadnik. (ul. Szaszkiewicza 5).

W sobotę o godz. 3 Przedstawienie dla młodzieży „Lisowa piśnia“ dramat, o g. 7·30 „Zaloty Musija“.

W niedzielę o g. 3 „Kateryna“, o g. 7·30 „Kłopot z Ernestem“.

Bilety wcześniej w „Sojuznym Bazarze“, ul. Ruska, dom „Dnistra“.

—•••—

Z POWODU ŚWIĘTA następny nr. Dziennika wyjdzie dopiero we wtorek.

PREZ. DYR. KOLEJ. we Lwowie, p. Barwicz komunikuje, że nic mu nie jest wiadomo, jakoby miał być przeniesiony do Stanisławowa, którą to pogłoskę umieściliśmy we wczorajszym numerze.

PORANKI KINEMATOGRAFICZNE urządza Uniwersytet Ludowy każdej niedzieli i święta o godz. 12. w poł. w kinie Marysieńka. Dziś i jutro odbędą się takie popularne poranki, na których program składają się liczne obrazy naukowe z różnych dziedzin wiedzy i filmy rozrywkowe. Bardzo niskie ceny wstępu umożliwiają każdemu skorzystać z tych poranków.

GRUŹLIZA NA EKRANIE. Wczoraj w południe musiano otworzyć aż trzy sale kinowe, aby pomieścić tłumy młodzieży szkolnej, spieszące na pokaz filmu „Gruźlica“ (W objęciach niewidzialnego wroga). W zrozumieniu ważności sprawy kuratorjum szkolne zaleciło dyrekcjom szkół, aby starszą młodzież skierowały na to pożyteczne przedstawienie kinowe. I spieszą tysiące w towarzystwie nauczycieli, aby się uczyć, jak chronić się przed tą chorobą. W miarę dalszych zgłoszeń takie przedstawienia szkolne, będą się odbywać przez kilka dni. Uniwersytet Ludowy, który te pokazy szkolne urządza, udostępnił je nawet najbiedniejszej dziatwie obdzielając szkoły obficiej biletami gratisowymi, a i cena wstępu jest bardzo przystępna.

Dla szerszej publiczności, film ten wyświetlany będzie jeszcze dziś (sobota) i w niedzielę w kinie Pasaż w pasażu Mikolasza w godzinach wieczornych.

„NOC ŚW. MIKOŁAJA“. Przemiłe wrażenie robiła widownia na premierze ślicznej bajki Szukiewicza: setki dzieci z rodzicami, buzie rozradowane i ustawiczne oklaski. Sztuka podobała się bardzo i zyskała duży sukces. Specjalnie wyróżnili się pp. Zakrzyńska i Ładbsiówna, z panów Tertakowicz jako świetny naprawdę Filipek Bielecki św. Mikołaj i inni, którzy godnie dostroili się do całości. „Noc św. Mikołaja“ powtórzona będzie dziś t. j. w sobotę i jutro o godz. 3. popołudniu.

DZISIEJSZA „CARMEN“ z Mannem, Green, Lipowską i Cyganikiem będzie przedstawieniem jak zwykle bardzo interesującem, tem więcej, że opera ta ma u nas swoją tradycję właśnie w tej obsadzie

PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE W MAŁYM i NOWOŚCIACH mają w swym repertuarze świetną farsę „Musisz być moja“ oraz ulubione operetki „Miłość cygańską“ i „Madame Pompadeur“.

ODWOŁANIE ODCZYTU Kaden-Bandrowskiego. Zapowiedziany na niedzielę 9. b. m. odczyt Juljusza Kaden-Bandrowskiego p. t.: „Ojczyzna Dolarów“ nie odbędzie się z powodu niemożności przyjazdu prelegenta do Lwowa. Pieniądze za bilety zakupione zwraca Kasa w Księgarni Naukowej, (Hotel George'a).

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Marka polska w dalszym ciągu traci na wartości. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono za dolary do 4.500 tys., kanad. 3.900, kor. czeskie do 120, leje 19.500, złote 20 kor. do 17 i pół mil. srebrne kor. do 300 tys.

Na giełdzie oficjalnej w Warszawie o wiele niżej notowano dolary, gdyż do 3.630 tys., franki złote 694.370, bony złote 577, 8 proc. pożyczka do 5.900, miljonówka do 120 tys.

PKKP. we Lwowie wczoraj płaciła: dolary do 3.570, kanad. 3.450, fr. franc. 194, fr. belg. 167, kor. czeskie 102, austr. 49, złoty polski 560, złoty frank 693.750 marek.

W Gdańsku płacono za miljon marek polskich do 1.454 guld., w Berlinie do 120.500, w Zurych nieoficjalnie notowano markę polską do 0.0002.

Akcje przemysłowe na giełdzie we Lwowie wczoraj miały tendencję silnie zwyżkową. Płacono Chodorów od 5.500 tys., Cegielski 950, Ćmielów 8.500, Gafota 205, Oikos 5.450, Parowozy 350, Pezet 165, Pols. nafta 420, Polskie tow. bud. 100, Rakszawa 6.600, Siersza el. 200, Tepege 4.900, Tesp. 5.100, Zieleniewski 17.651 tys. marek.

TRAGICZNY ZAMACH MORDERCZY. Donosiliśmy o napadzie w Borysławiu pomocnika szybowego Turka, na kierownika inż. Włodarczyka, który został ciężko ranny siekierą ale żyje.

Ze strony firmy donoszą nam, że Turek w ostatnich czasach przychodził do służby pijany, spaźniał się do roboty i dlatego dostał wypowiedzenie. Turek wedle tych informacji ma posiadać 6 morgów pola i nędza mu nie groziła. Turek obecnie zniknął i policja nie może go znaleźć.

NIEZWYKLE OBFITY POŁÓW RYB W GDYNI. W Gdyni zaobserwowano w tym roku niesłychaną obfitość łososia i sielawy; rybacy nie mogą często zmieścić połowu nawet w dużych łodziach motorowych. Gdańskie wędzarnie ryby są przeciążone pracą.

POŻAR W PANASÓWCE pow. Zborów. Onegdaj wybuchł pożar u Katarzyny Ryczyckiej w Panasówce pow. Zborów i zniszczył jej doszczętnie zabudowania gospodarskie wartości 188,600.000 mk., jakoteż zabudowanie Piotra Bujarskiego wart. 1,891.000.000 mk. Sprawczynią, tego Pożaru była niejaka Ewa Gułar z Panasówki, która podpaliła z zemsty stajnię.

WIEC URZĘDNIKÓW bankowych i ubezpieczeniowych odbędzie się w niedzielę o godz. 11. rano, w sali Towarzystwa Pedagogicznego, ul. Zimorowicza l. 17.

MIESZKANIE POD SCHODAMI. Jak straszna panuje nędza mieszkaniowa we Lwowie świadczy o tem fakt następujący. W czasie obławy policjanci w realności przy ul. Wincentego Pola l. 4. znaleźli mieszkającego pod schodami Jana Jakubowicza, wdowca, wraz z 14- letnim synem. Przed 4-ma miesiącami nieludzki kamienicznik wyrzucił go z mieszkania przy pl. Gosiewskiego l. 5. Od tego czasu bezdomny mieszka pod schodami.

ZACZADZENIE. W realności przy ul. Żulińskiego w nocy gazem węglowym uległ zaczadzeniu Leopold Rewer, słuchacz Politechniki. Wczoraj przedpołudniem spostrzeżono dopiero wypadek. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

WŁAMMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Teodora Fedyniaka przy ul. Dekierta, skradziono garderobę i zegarek, wartości 100 mil.

W urzędzie pocztowym, skradziono notarjuszowi F. Szelowskiemu, złoty zegarek, wartości 100 mil. mk.

— Najtańszy a równocześnie najpożyteczniejszy podarek

NA GWIAZDKĘ

jest książka do czytania, którą poleca Księgarnia Ludowa, Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

—•••—

Z nowych wydawnictw.

„LATARNIA“ wydawnictwo warszawskie pod redakcją posła Czapińskiego wydało broszurkę pod tytułem: „Jakie są w Polsce podatki i kto je płaci?“ napisał poseł Antoni Pączek.

Proroctwa Karola Marksa, napisał tow. Emil Vandervelde. Broszurki te powinien przeczytać każdy robotnik. Do nabycia w Księgarni Ludowej 2 i w Administracji Dziennika Ludowego.

Również przyjmuje się zamówienia na Kalendarz Robotniczy.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ WYDZIAŁ WYKONAWCZY Rady Zawodowej odbędzie posiedzenie w poniedziałek dn 9. b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu pracowników gminnych. Sprawy bardzo ważne.

A. Andreasik, K. Żelaszkiewicz.

—•••—

Komunikaty.

× SPORT A ALKOHOL. Staraniem Klubu Sportowego „Grafika“ wygłosi odczyt prof. dr. T. Dręgiewicz w niedzielę 9. grudnia b. r. w sali Stow. Drukarzy przy ul. Piekarskiej 18. I. p. — Początek o godz. 11-tej przedpoł. Wstęp wolny.

× ODWOŁANY PODWIECCZOREK W niedzielę, 9. b. m. o godz. 4-tej pop. odbędzie się w kawiarni „Tenesans“ podwieczorek z tańcami na dochód kuchni w Polskim Domu Akad. ul. Królewska l. 7.

Zapowiedziany poprzednio „Festyn“ musiał zostać przełożony na później z powodu przeszkód natury technicznej.

Tow. Akad. „Zjednoczenie“.

—•••—

Taryfa maksymalna na mąkę, pieczywo, mięso i słoninę.

Województwo lwowskie wydało ostatecznie taryfę maksymalną na: mąkę,, pieczywo, mięso i słoninę. Nie określiło natomiast cen na węgiel, drzewo, nabiał, jarzyny, jaja, owoce itd. Gdy by województwo nawet najenergiczniejsze kroki wdrażało przeciw przekraczającym ceny mięsa czy chleba, nawiasem mówiąc tak wysokich, jak je sobie właśnie określili piekarze i rzeźnicy, to cała ta akcja nie wiele pomoże, jeżeli województwo nie może ścigać handlarza, wytwórcy lub kupca za pobieranie niczem nieuzasadnionych cen za masło, mleko, jaja, drób, buty, ubrania itd. Niema takiego dnia, ba, niema takiej godziny, by handlujący bądź mały bądź wielki nie zmieniał ceny „wedle kursu dolara" lub powyżej tego kursu a przeciw nikt w to nie wkracza i nikt nikogo za to nie karze. Z rozbojem wytwórców wszelakich kategorji, z wyzyskiem uprawianym przez kupców i handlarzy nie walczą uprawnione do tego władze, bo pod tym względem nie mają dyrektyw od rządu. I dopóki rząd obecny tak bezlroskliwie będzie się przyglądał rabunkowi, ulegalizowanemu, a w najlepszym razie jako plaster aplikując „dodatki" z bezwartościowych marek dla swych pracowników, dopóki zasadniczo nie będą zmienione metody rządowe w stosunku do producentów i przemysłowców, każda akcja w kierunku regulowania cen będzie tylko połowiczna i nie odpowiadająca celowi. Cóż z tego, że za 1 kg. mąki zapłaci ktoś „tylko" 290 tys. (dwa tygodnie temu mąka kosztowała 80—100 tys. Mp.) jeżeli w tym samym sklepie obedrą go ze skóry, gdy będzie kupował masło, jaja itd.

Komunikat województwa w sprawie taryfy maksymalnej brzmi:

Województwo lwowskie ogłasza z ważnością aż do odwołania następującą taryfę maksymalną:

1) Mąka: pszenna 40% w sklepie 290.000 marek, 55% 240.000 marek.

2) Pieczywo: Chleb o wadze 1 kg. z mąki żytniej 60% 170.000 Mp., 70% 155.000 Mp.

Jedna bułka o wadze 4 dekagramów z mąki pszennej 40% 17.000 Mp. Ceny powyższe rozumieją się loco piekarnia.

Za kilogramowy bochenek chleba można pobierać przy sprzedaży na straganie po trzy tysiące marek, przy sprzedaży w sklepie po pięć tysięcy marek więcej. Za bułkę przy sprzedaży na straganie o 500 marek, przy sprzedaży w sklepie o 1000 marek więcej.

W restauracjach, cukierniach i kawiarniach można pobierać za pieczywo ceny o 40% wyższe niż ceny loco piekarnia.

3) Mięso wołowe z dokładką, najwyżej 20% 440.000 Mp., wieprzowe z dokładką najwyżej 20% 500.000 Mp., cielęce lub baranie z dokł. 20% 400.000 Mp., wołowe koszerne z dokł. 20% 520.000 Mp., cielęce koszerne z dokł. 20% 450.000 Mp.

Ceny mięsa bez dokładki o 20% wyższe, ceny podrobiu o 40% niższe od cen powyższych.

4) Wędliny: (1 kg.) szynki, polędwicy, karczku — gotowanych 1,200.000 Mp., kiełbasy krakowskiej lub mazurskiej oraz wędzonki gotowanej 1,000.000 Mp., kiełbasy do gotowania czysto wieprz. 860.000 Mp., kiszki pasztetowej, paryskiej, głowizny (salcesonu ozorkowego), oraz surowej szynki wędzonej z kolankiem 800.000 marek, wędzonki surowej 750.000 Mp., salcesonu zwyczajnego 660.000 Mp., kiszki zwyczajnej 400.000 Mp.

5) Tłuszcze: 1 kg. smalcu wieprz. 1,300.000 marek, słoniny paprykowanej 1,200.000 Mp., sadła 1,000.000 Mp., słoniny wędzonej 960.000 marek, słoniny zwyczajnej 900.000 Mp.

Odbitki tej taryfy winni kupcy wywiesić w lokalu zarobkowym, względnie na miejscu sprzedaży w miejscu widocznem, dostępnem dla kupujących.

Pobierający ceny wyższe niż taryfą maksymalną ustanowione, będą pociągani do odpowiedzialności — o ile czyn karygodny nie przedstawia się jako karane przez sąd przestępstwo, z lichwy wojennej — po myśli przepisów karnych Ustawy przemysłowej grzywną do kwoty 10 miljonów marek polskich, ewentualnie także karą aresztu do trzech miesięcy, a nadto będą mogli być w wypadkach przewidzianych § 133 lit. „b" Ustawy przemysłowej, pozbawieni uprawnienia przemysłowego na pewien czas lub na zawsze.

—•••—

Krwawa tragedja małżeńska przed sądem.

WARSZAWA, 6. grudnia. W drugim dniu rozprawy przeciw Rokossowskiemu, mordercy swej żony w spelunce nocnej, nazywanej „kasynem Nirwana", obrona wystąpiła z wnioskiem o zbadanie stanu psychicznego oskarżonego, na co sąd się zgodził.

Zeznania świadków wykazały, że oskarżony zupełnie spokojnie obliczał następstwa swego czynu, mówiąc tuż po mordzie: „Poświęciłem rok pokuty dla dobra moich dzieci".

Zeznania świadków odznaczają się sprzecznością i zmiennością w stosunku do zeznań w śledztwie pierwiastkowem, które rozszerzyły się na niekorzyść oskarżonego, obecnie zaś zwracają się w kierunku odmiennym. Jeden z świadków został nawet za sprzeczność zeznań aresztowany na posiedzeniu sądowem. Niektórzy świadkowie starają się obalamucić sąd przez fałszywe świadectwa.

WARSZAWA, 7. grudnia. (Tel. wł.) Dzisiaj zapadł wyrok, skazujący Rokossowskiego na 4 lata więzienia. Zasądzony wniósł odwołanie do II. instancji i po złożeniu kaucji 150 miljonów został wypuszczony na wolną stopę.

Trzy żony poszukują jednego męża.

Piotr Strokosz vel Korkosz, ur. w Zobkowie w 1894 r., zamieszkały ostatnio w Dobroszynie, pow. sokalskiego, widocznie nie miał lęku przed teściową, gdyż zawierał związki małżeńskie na prawo i lewo.

W styczniu 1919 r. w Wojesławicach poślubił Annę Dragańską.

W lutym 1922 r. w Dobroszynie poślubił znów Annę Wydrę. Po dwutygodniowem pożyciu małżeńskiem Strokosz poszedł w świat szukać zajęcia. W Zdzierach, pow. Włodzimierz Wołyński, będąc zajęty we dworze jako stelmach, zapoznał się z Pauliną Niewjerską, z którą zawarł związek małżeński w sierpniu 1922 r.

Mąż ten o trzech żonach nie długo rozkoszował się nowopoślubioną małżonką gdyż już po dwu tygodniach wyjechał w świat, pod pozorem szukania lepszej posady.

Od tego czasu ślad za nim zaginął. Niewierska-Strokoszowa poczęła poszukiwać zaginionego. Wówczas dopiero wyszło na jaw, że mąż jej posiada oprócz niej dwie żony. O odkryciu tem powiadomiono policję, której wszystkie trzy żony wręczyły swe metryki ślubne.

Obecnie policja poszukuje zapamiętałego wroga monogamji, ażeby go przystawić przed oblicza stęsknionych za nim połowic. Poszukiwania te na razie pozostały bez skutku, gdyż Strokosz zapewne w jakimś zakątku przeżywa „szczęście małżeńskie" prawdopodobnie z czwartą żoną.

Gruźlica na ekranie.

Wspaniały film „W objęciach niewidzialnego wroga", będący własnością Uniwersytetu Ludowego grany będzie jeszcze dziś (sobota) w kinie „PASAŻ" (w pasażu Mikolasza).

Pokazy rozpoczynają się od godz. 4. popoł. do 10. wieczór. Dla udostąpienia tego filmu każdemu, ceny wstępu zostały zniżone.

—•••—

BAWEŁNA.

(ODCZYT FILMOWY UNIW. LUDOWEGO).

Tylko dziś (sobota) o godzinie 6-tej wieczorem wyświetlony będzie piękny film o bawełnie w sali Instytutu Technologicznego.

Legjoniści niebłahonadieżni.

Donoszą nam z Sambora, że na rozkaz generała Latinika z Przemyśla zabroniono Legjonistom wstępu do lokalu, który się mieści w koszarach wraz z związkiem strzeleckim mimo życzliwości ze strony miejscowej komendy.

Nadto, gdy Legjoniści starali się w Starostwie o cofnięcie zakazu lub pomocy dla Związku zostali przez komisarza starostwa Pollnarowicza brutalnie potraktowani.

Ano zapłata i to nie pierwsza za miłość i ofiarność dla niepodległości. Jednak Legjoniści przetrwali już wiele zniosą i to nieszczęście.

Czarnosecinna polityka księża.

Z Felsztyna donoszą nam: Dnia 18. listopad 1923 r. odbyło się nabożeństwo na którem kazanie miał ks. proboszcz Józef Wojtalewicz, który po przeczytaniu słów z Ewangelji zamiast tłomaczyć znaczenie słów przez niego przeczytanych zaczął się rozwodzić nad tem, co się działo w Krakowie, Tarnowie i najbliżej od Felsztyna położonym Borysławiu. Jako duszpasterz, który powinien pamiętać o 5 przykazaniu — nie zabijaj — pochwalił zamordowanie tow. Cywińskiego, twierdząc, iż dobrze się stało, że go zabito bo już nie będzie krzyczeć. A potem przeczytał list, który miał pochodzić z Borysławia, w którym mu piszą iż gdy będzie nadal uprawiał z ambony politykę to będą zmuszeni takiego Jegomościa wyprowadzić z kościoła, aby tam nie hańbił świątyni swojem partyjnem bruździeniem.

Ja mu natomiast radzę, aby sobie przeczytał dokładnie list pasterski, wydany w zeszłym roku w czasie agitacji wyborczej przez papieża, w którym wzywa duchowieństwo i zabrania mu brania udziału w agitacji. Parafianin.

Na wdowy i sieroty po poległych w dniach listopadowych.

Muszka Drobutowa zamiast kwiatów na grób Zosiuni Tkaczykówny 1,000.000, Urzędnicy Kasy chorych m. Lwowa 8,747.000, M. J. Kelles-Krauzowa 1,000.000, Spółdzielnia „Łączność" 6,000.000 Dr. A. R. 250.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Lud.".

Lista Nr. 28 — 350.000, Nr. 32 — 200.000. L. T. 250.000, Kobylak 200.000, Dr. A. R. 250.000.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, II. p.

Zbrojąca się Chjena.

Reakcja chjeńska zbroi się na całej linji. We wszystkich miastach, gdzie może liczyć na pewną ilość wiernych, organizuje „straże narodowe", o których zaledwie tu i ówdzie dochodzą słuchy do wiadomości publicznej. O powstaniu oddziału „straży narodowej" w Częstochowie pisała już prasa chjeńska. Obecnie — jak donosi „Gazeta bydgoska" — oddział bydgoski „straży narodowej", założony 9 listopada, składa się ze Związku hallerczyków, Stow. „Porządku publicznego" (?) i Legji obrony konstytucji, czyli ze znanych organizacji czarnosecinno - faszystowskich. Program straży: „bezpartyjność (!), stanie na straży praworządności (!), zabezpieczenie mienia narodowego i państwowego od zamachów elementów wywrotowych, udzielanie najdalej idącej pomocy biednym (!), wreszcie interwencje w sprawach ewentualnych zatargów ekonomicznych między pracodawcami i pracownikami (!!).

Jak widać, program bardzo obszerny, obejmujący zakres działania władz administracyjnych, sądowych, policji, min. pracy i t. d.

Całej organizacji postanowiono nadać „ustrój i charakter wojskowy". Na komendanta wybrano kap. rez. Reszkę, którego zatwierdził „komendant" wojewódziwa poznańskiego. Następnie zgłosiły się do „współpracy": Tow. Powstańców i Wojaków (?), Koło oficerów rezerwy, oraz miejscowy Sokół i „Bractwo strzeleckie".

Najciekawsze jest to, że „komenda" straży „narodowej" — jak donosi ta sama chjeńska „Gazeta bydgoska" — **„porozumiała się (!) z miejscowemi władzami wojskowemi i administracyjnemi i uzgodniła (!!) z niemi swą działalność".**

Władze wojskowe i administracyjne porozumiewają się i uzgadniają swą działalność z prywatną bojówką czarnosecinną! Do czegóż jeszcze dojdziemy za rządów Kiernika i Szeptyckiego?!

Listy do Redakcji.

Zwracam się do Szan. Red. z uprzejmą prośbą, by zechciała na łamach sw. -go pisma poruszyć dwie aktualne sprawy.

Pierwsza to ciągle ta sama sprawa z wypłacaniem zasiłków inwalidzkich, która im dalej tem gorzej się przedstawia. Mija miesiąc a zasiłki dotychczas niewypłacono. Czy nie jest to skandal aby na tych, którzy należycie spełnili swój obowiązek wobec Państwa, robiło się interes na dewaluacji pieniądza papierowego. Jaką wartość przedstawia pieniądz wypłacony o miesiąc później? Czy panowie, którzy są winnymi takiej nieludzkiej, a można powiedzieć karygodnej gospodarki mają sumienie tembardziej, że sami bardzo się śpieszą każdego pierwszego by zagarnąć swoje płace.

- Druga sprawa to wyciąganie z kieszeni rodziców obdarzonych dziećmi pieniądze na opał dla szkół. Czyż nasza Polska taka biedna. Czy złoża węglowe na Górnym Śląsku tak ubogie że państwo, które jest obowiązane do przydzielenia węgla dla szkół nie jest w stanie go zaopatrzyć, lecz musi przerzucać ciężar ten na barki rodziców. Swego czasu pewne pisma tłustymi czcionkami ogłosiły urzędnikom, że państwo postulatów finansowych urzędników zaspokoić nie może, jednakże otrzymają oni ekwiwalent w naturze: węgiel i ziemniaki. Chciałbym widzieć choć jednego szczęśliwca, który to otrzymał? Dotychczas są do swyczajne Bajdy. Za to teraz żąda się, by rodzice składali pieniądze na opał dla szkoły.

Inwalida.

Szkoła jako krowa dojna...

Już nieraz podnosiliśmy to, że liczne stowarzyszenia i komitety narodowe, głównie zaś nadnarodowe (endeckie) półoficjalne i prywatne uważają szkołę za pompę ssącą, zapomocą której wyciągają z dziatwy, a przez nią z rodziców tejże masę pieniędzy dla swoich celów. Czynią to pod niby pedagogicznem hasłem: społecznego wychowania dzieci. Co dni parę więc przychodzi się do dzieci, pobrzękując puszką, zmusza się nauczycielstwo i dzieci, by dobrowolnie (!) wypróżniały kieszenie swoje na rzecz wzmiankowanych towarzystw i komitetów. A więc nietylko Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, repatrjanci i t. p. ale Tow. Szkoły ludowej, tę ekspozyturę wojującego endectwa, co parę tygodni pod innem wezwaniem rozdaje nalepki, które szkołę z własnych funduszów, a więc ze składek dzieci, rozlepiać musi, lub posyła listy składkowe. Rodzice dzieci poprostu nie wiedzą, co począć z temi zbiórkami. Nie mówiąc już o tem, że nie są w stanie wciąż dawać dzieciom po kilka lub kilkadziesiąt tysięcy na te zbiórki, bo wszak to ludzie najbiedniejsi, którzy nie ciągną zysków ze spadku marki, jak paskarze, lecz są jego ofiarami, to przecież dzisiaj każdy ma jakieś przekonania, ma oczy otwarte na to, co się dzieje! Robotnik lub inny obywatel uświadomiony, znając cele zbiórki TSL. na t. zw. kresowe szkoły, nie chce nawet skromnym datkiem stać się narzędziem polityki endeckiej. Da on chętnie na oświatę, da na Uniwersytet Ludowy, ale nie da pieniędzy do rąk tym, którzy ze szkoły pragną uczynić placówkę endectwa i faszyzmu. To też dziwimy się, że p. kurator Sobiński każdą zbiórkę TSL. poleca do realizowania szkołom każdą nalepkę, każdą odznakę każe dzieciom kupować. Bo przecież podwładne dyrekcje i nauczycielstwo nie opierają się niestety tym nakazom, choćby nie zgadzały się czy to przekonaniowo, czy nawet ze względu na stosunki materjalne swoje i dzieci na takie wieczne grasowanie puszek po szkołach.

Ostatnio np. Tow. Szkoły ludowej żąda, by nauczycielstwo ze swojej ? „spóźnionej" pod względem waluty pensji 1 proc. oddawało stale na rzecz tego towarzystwa, do dziatwy zaś rozesłano „pluszki" na św. Mikołaja na ten sam cel.

Mnóstwo nauczycieli i nauczycielek, nawet zwolenników Tow. Szk. lud., sarka na to, bo jakżeż mogą w tych stosunkach czynić tak wielkie ofiary? Ale nacisk ze strony władzy, mimo, że niby zastrzegają się, że przymusu nie ma, robi swoje; puszki napełniają się po brzegi, tylko, że biedni światłodawcy odmówią sobie z powodu tego np. prenumerowania swojego dziennika, lub zaspokojenia innych potrzeb.

Naprawdę — to znakomity sposób zbierania i krótka droga!

Sprawy partyjne.

* W RAWIE RUSKIEJ odbędzie się w niedzielę, 9. b. m. **Zgromadzenie**, na którem referować będzie tow. dr. Dręgiewicz ze Lwowa.

* W STRYJU, odbędzie się w niedzielę, 9. b. m. w lokalu Z. Z. K. punktualnie o godz. 3-ciej popołudniu ODCZYT na temat „Zagadnienie rewolucji socjalnej".

Mówić będzie sekretarz O. K. R. P. P. S. tow. Fröhlich.

Sekretarjat Wsch. Małop. PPS.

* UROCZYSTE OTWARCIE SZKOŁY PARTYJNEJ P. P. S. odbędzie się w niedzielę 16. b. m. w sali Zw. Zaw. kaflarzy o godz. 11-tej przed południem.

Zapisanych do szkoły, oraz wszystkich tow. partyjnych zaprasza się na otwarcie.

Program szczegółowy podany będzie w następnym numerze.

Sekcja Oświatowa PPS.

* W ZWIĄZKU ZAWODOWYM MURARZY przy ul. Ciowej l. 6., odbędzie się w czwartek, 13. b. m. o godz. 5-tej popoł.

ODCZYT

na temat: „Międzynarodówka robotnicza przed wojną a dzisiaj".

Mówić będzie sekr. Kom. Obw. PPS. tow. **Skalak.**

Sekcja Oświatowa PPS.

Z teatru Wielkiego.

„NOC ŚW. MIKOŁAJA", sztuka w 5 odsłonach Macieja Szukiewicza.

Przemiły wieczór spędziło się onegdaj w teatrze miejskim, gdzie na scenie zapanowała wszechwładnie bajka, kolorami tęczowych świateł błyskająca czarodziejskimi głosami fantastycznych dziwów śpiewająca, bajka, zrodzona w szafirowo - złotem omgleniu tych dalekich dni dzieciństwa, ku którym poprzez ugór jałowego, przeraźliwie bezbarwnego i pospolitego życia biegną szlaki tęsknoty człowieczej. Działoż się kiedyś to wszystko, istniałoż w rzeczywistości to wszystko, co dzisiaj jak przez sen przypominamy sobie z białym uśmiechem smutku, mądry całą pylną mądrością przebytych trudów, przecierpianych zawodów, przewalczonych namiętności — my, którym już ku krainie baśni nie wolno latać, ale twardym, mozolnym pochodem nieubłaganie posuwać się trzeba ku twardym celom, przesłaniającym rozpaczną czeluść grobu?

Z pewnością, jest czemś istotnem świat bajki — a rzeczywistość jest tylko odwrotną stroną **marzenia.**

Piękna bajka Szukiewicza „Noc św. Mikołaja", wystawiona z przepychem dekoracyjnym, na jaki tylko stać było nasz teatr, zgromadziła świegotliwy tłum dzieci, który zaległ wszystkie miejsca na widowni. Z mniejszem może, a w każdym razie nie objawiającem się tak impulsywnie przejęciem, ale z miłem uczuciem zaciekawienia i satysfakcji obserwowaliśmy i my, ludzie dorośli i odpowiednio dlatego trzeźwi przygody w krainie baśni, które się zdarzyły we śnie dwom chłopczykom, szlachetnemu i grzecznemu garbuskowi Stasiowi i bratu jego, małemu egoiście Jasiowi. Jak wspomniałem, sztuka oprawiona została w ramy wprost fascynujące bezpośredniości i wrażliwość dziecka; dekoracje świetnie uzupełniały fantastyczność treści, pozostawiając w pamięci wrażenie kolorowości, nadzwyczajności i poetyczności nastroju. Bo bajka pisana jest mitym, gładkim, nie pozbawionym wysokiego polotu wierszem, przeznaczona dla dzieci, podaje im nieznawiłą, wdzięczną fabułę w formie jak najprzystępniejszej i oczywiście kulminuje się w moralnej sentencji, służąc równocześnie zabawie i pedagogice.

Artyści, którzy wczuli się doskonale w powierzone im role, grali bez zarzutu. **Czarujący prymitywizm mimo fantastyczności treści jest cechą** bajki i tę charakterystyczność jej stylu utrzymali grający ku pełnemu zadowoleniu — nietylko tłumnie zgromadzonej dziatwy. P. Tartakowicz w roli psotnego djabełka Filipka był z pewnością najbardziej interesującą postacią dla małego świata, gesty, dykcja, cały sposób zachowania się na scenie przynosi zaszczyt jego pomysłowości aktorskiej. Talent p. Tartakowicza potrzebuje jeszcze nagół pewnego oszlifowania, ale jest niezaprzeczony. Bardzo sympatycznemi osóbkami były pp. Ładosiówna i Zakszyńska, grające z naiwną prostotą role małych bohaterów. Kusząco wyglądała Gencjana — p. Stańczykówna, jakby wyjęta z bajki królewna; bez zarzutu grali pp. Kwiatkiewiczowa, Lochman, Helski - Kowalski i Bielecki. Z największem uznaniem podnieść musze śliczną dekorację, oraz ogólną wystawę w odsłonie IV., przenoszącej nas żywcem w świat baśni.

Wieczór św. Mikołaja, spędzony w teatrze, zaliczam do jednego z najmilszych, jakie w nim przeżyłem. Może to wina mego serca, które na słodkie wołanie z szczęśliwego kraju dzieciństwa odpowiedziało długim, rzewnem, nabrzmiałem smutną słodyczą westchnieniem...

Artur Ćwikowski.

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 8.000. Nadesłane 24.000, w tekście 40.000. -

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 48.000. Drobne ogł. za słowo 1.000 Komunikaty 32.000, zamiejscowe o 25% drożej.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Centralą na Polskę: Warszawa, Senatorska 32.

Oddziały:

Kraków, Radziwiłłowska L. 35. — Lwów, Grodecka L. 54.

Najbardziej przez Polaków amerykańskich lubiana linja.

KOMUNIKAT.

W ustawicznej dbałości o interes naszej Szanownej Klijenteli i aby ustrzedz P. T. emigrantów od niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy, zawiadamiamy co następuje:

1) Konsul amerykański z dniem 24 września r. b. przerwał na jakiś czas wydawanie wiz z powodu wyczerpania tak zwanej kwoty, czyli ilości emigrantów Polaków, którzy w roku 1923 mogli wyjechać do Stanów Zjednoczonych. O rozpoczęciu na nowo wydawania wiz zawiadomimy naszych pasażerów listownie i przez gazety.

2) Obecnie wizy otrzymywać mogą tylko ci reemigranci, którzy przyjechali do Polski z Ameryki najpóźniej w kwietniu 1923 roku i zamierzaliby teraz do Ameryki wracać. Tacy pasażerowie winni **natychmiast** zgłosić się do nas ze wszystkiemi dokumentami, celem otrzymania bliższych informacji.

3) Reemigranci, którzy przyjechali do Polski przed majem 1923 r., wszystko jedno przed wojną czy po wojnie, o ile już nie mają wiz amerykańskich, wyjeżdżać obecnie nie mogą, jednak — jeżeli chcą do Ameryki wracać — winni nadesłać nam już obecnie wszystkie dokumenty stwierdzające pobyt ich w Ameryce, gdyż zapewne przy rozpoczęciu wydawania nowych wiz oni będą mieli pierwszeństwo.

4) Wizy mogą także otrzymywać obecnie dzieci obywateli amerykańskich niestarsze jednak niż 18 lat.

5) Emigranci, którym Konsul zwrócił niezałatwione podania o wizy, winni nas o tem natychmiast zawiadomić.

6) Emigranci, którzy posiadają numerki, czyli karty wstępu, do Konsulatu amerykańskiego, nie mają po co przyjeżdżać obecnie do Warszawy, jednak powinni nas powiadomić na jaki dzień numerek posiadali.

Skandynawsko-Amerykańska Linja — Lwów, Grodecka 54.

Uprasza się o zwracanie uwagi na dokładny nasz adres. 1152

BRAUN
ul. Kutowskiego 1
ul. Sykstuska l. 3

Najświeższe nowości na sezon zimowy: wełny, plusze, duble, kamgarny, cheviοty, flanele, barchany, welwety, eponge, zefiry oraz płótno na wyprawy ślubne.
CENY FABRYCZNE.

BRAUN
ul. Kutowskiego 1
ul. Sykstuska l. 3

PAPA dachowa, Cement, Karbolineum, Płyty korkowe izolacyjne, Prasy do dachówek po cenach fabrycznych poleca **„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.**

L. 1655/23. Skole, 6 grudnia 1923.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że O. u. ub. we Lwowie za L. 2180|23 zatwierdził zmiany statutu Kasy (§§ 19, 28, 35, 36, 44, 61 i 62), wprowadzając 19 grup zarobkowych z najwyższą dzienną płacą ustawową 750.000 mk., oraz zmianę § 27 statutu do wysokości 7,500.000 mk. z mocą obowiązującą od 3. grudnia 1923.

P. T. Pracodawców uprasza się przedłożyć Kasie najdalej do dnia 20. grudnia 1923 r. wykazy płac zajętych u nich pracowników przy uwzględnieniu przepisów z art. 19. II. ustawy z 19. V. 1920 r. Dz. u. R. P. nr. 44 poz. 272. Po bezskutecznym upływie powyższego terminu Zarząd Kasy z urzędu ustanowi grupy zarobkowe po myśli art. 19. IV. wspomnianej ustawy.

ZARZĄD POW. KASY CHORYCH W SKOLEM.

1178—1

Rok założenia 1881. **ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE** POLECA **ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38.** GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW. 044—10

Urzędnicy! 833 **Chrońcie się od dalszego wzrostu drożyzny i zaopatrujcie sobie obuwie u firmy** Schnapek, Thiman i B-cia Eichman **Lwów, Grodecka 1.**

KARBID grubozlarnisty I-a jakości sprzedaje hurtownie **EHRLICH i REIFER, Lwów, Kołłątaja 8** TELEFON 747.

UCZNI - terminatorów płatnych przyjmie ślusarnia (fabryka łóżek) ul. Jagiellońska 24

Żądajcie wszędzie „Rittera" proszku drożdżowego, cukru waniljowego i puddingów w smakach: czekoladowy, cytrynowy, waniljowy, migdałowy, ananasowy i malinowy. 1167—1

„GRAFIKA" Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaidyka i Ska w Poznaniu.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 474.